Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 45 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile za zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek Nro 148. 16. grudnia 1845.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. K. nadworna kancelaryja raczyła najwyższém postanowieniem z dnia 26. sierpnia r. b. zezwolić, aby pan Michał Hawel, właściciel c. k. aptéki w Tarnowie, przyjął dyplom na członka Towarzystwa niemieckiego dla nauk lékarskich w Berlinie.

Pięćdziesiąty drugi spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U konsystorza lwowskiego obrz. rzymsko-katolickiego, złożyli:

Dekanat kołomyjski ze składki, mianowicie:

	zr.	kr.
Borzemski Anzelm, pleban zabłotowski, dał	5	—
Tenże ze składki w kościele zabłotowskim	5	—
Gwiazdowski Ryszard, pleban kosowski	5	—
Ze składki w kościele kosowskim	5	—
Dekanat gliniański ze składki:		
Z Hanaczowa	3	20
Z Kamionki strumiłowéj	1	40
Z Tadań	1	—
Z Wyżnian	1	—
Z Żelechowa	1	—
Z Glinian X. W. D.	1	—
Herba Tomasz, z Glinian	1	—
Podwysocki Felix, »	—	20
Koncewiczowiczowa Monika, z Glinian	—	40
Prevot J., z Glinian	1	—
Binder I., »	2	—
Relowiczowa Anna »	—	20
Hejda L., »	—	20
Kochaniewicz Mi. »	—	20
Duniecka T., »	—	20
T. A. »	—	20

U c. k. Urzędu obwodowego lwowskiego:

	zr.	kr.
Gmina Mikłaszów	16	9
» Żurawniki	5	—
Pleban porszeński obr. gr. kat.	5	25 3/5
Dekanat grodecki obr. gr. kat.	4	8
Moser, c. k. kam. zawiadowca dóbr	2	—
Michel Jan, kapelan pułkowy z Zalcburga	10	—

U c. k. Urzędu obwodowego żółkiewskiego:

	zr.	kr.
Tworzyńska Henryka, właścicielka Derewni	30	—
Kłodzińska Anna, właścicielka Parchacza	15	—
Rosnowski Wojciech, właściciel Krowicy	10	—
Gmina Zniatyn	1	40
» Zuzel	5	11
Urzędnicy dominikalni z Zuzla	13	—
Horucka Emilija	1	—
Kuryłowicz Teodor, pleban zwertowski obr. gr. kat., ze składki	17	—

	zr.	kr.
Dominijum Oleszyce ze składki urzędników dominikal. i dzierzawców	63	50
Brzeziński, mandataryjusz, ze składki w Sawczynie, Cielężu i Konotopach	7	25
Rożejowski, pleban lipski obr. gr. kat. ze składki	6	24
Dominijum Dzibułki ze składki, do któréj się przyczynili:		
Grochowski Jakób, przełożony konwentu OO. Dominikanów	8	—
Kielowski Marcin, zakonnik	1	—
Mikulski Tomasz, »	1	—
Burdziński Henryk, »	1	—
Jarzębiński Franciszek, »	1	—
Kuczkowski Benedykt, reprez. dom.	1	—
Nechowicz Grzegorz, rządzca	1	—
Ostrowski Jan, »	—	30
Rzepecki Jan, »	—	30
Gmina Dzibułki	1	20
» Zwertów	—	34

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 3. grudnia. Kwestyja o ustawach zbożowych i połączone z nią przesilenie ministeryjalne zajmują wszystkie dzienniki i utrzymują cały kraj w wielkiém natężeniu. Ponieważ i wczorajsze gabinetowe zgromadzenie, jak się zdaje, spełzło na niczém, więc panujące wzburzenie zaczyna być niecierpliwém, a Gazeta *Times*, z dnia dzisiejszego ujrzała się zmuszoną dołączyć w przydłuższym artykule następującą uwagę: »Poważanie, jakie nam nakazuje lojalność dla doradzców Jéj królewskiéj Mości nie dozwala nam sądzić, że oni dzień po dniu zgromadzać się będą bez wszelkiego zamiaru i bez chęci udowodnienia, że szczérze myślą. Z wielu tych narad powinno przecież coś wyniknąć, a to coś musi wkrótce nastąpić. Jeżeliby jeszcze jedną naradę gabinetową zapowiedziano, tedy takowa powinna być niezawodnie ostatnią, bo inaczéj publiczność témi bezowocnemi naradami będzie zniecierpliwioną. Spodziewamy się na przyszłość albo wielkiéj zgody albo téż nie mniéj wielkiéj niejedności. Musi coś wyniknąć dla objawienia tak wielkiéj utajonéj mądrości. Niepożyteczne mowy i nieme gabinetowe zgromadzenia nie zadowalają bynajmniéj i nie wzbudzają poważania.« Że zresztą powodu teraźniejszego kłopotu ministrów należy szukać bardziéj w agitacyi stronnictw niż w rzeczywistym niedostatku krajowym, i że przesadzone fakta w liście lorda Johna Russell wywołały tę agitacyję, okazuje to dość bezstronny dziennik *Spectator* w ostatnim swym numerze, w którym dowodzi, że obawa niedostatku chleba jest bezzasadną i że tylko whigowie starają się zręcznie z niéj korzystać i onito właściwie są przyczyną teraźniejszego wzburzenia. Sir Robert Peel utracił przezto neutralne i bierne zachowanie się opozycyi, na którém dotychczas mógł opiérać swe operacyje, i będzie zmuszony znieść ustawy zbożowe; ale aczkolwiek byłoby to dobrze, aby te ograniczenia handlu odpadły, jednakże dziennik *Spectator* przestrzega, aby tego pod fałszywemi pozorami nie czyniono. Podczas gdy jeszcze w Irlandyi, w tym tak bardzo do przesady skłonnym kraju, rozpoznawano urzędownie jak wielkim i jak daleko rozszérzonym jest niedostatek ziemniaków, już zapowiadali alarmiści whigów drożyznę zboża dla Anglii i poczytywali ministrom za występek, że jeszcze w miesiącu październiku, a przynajmniéj w listopadzie temu nie zapobieżono. »Ale cóż uczynili whigowie«, pyta *Spectator*, »gdy byli przy stérze rządu i gdy na drożyznę się zanosiło? W miesiącach listopada w roku 1838 i 1839 były ceny wyższe niż teraz, a wtedy whigowie nie uczynili nic. Utrzymują, że nizki stan teraźniejszych cen w przecięciu, sprowadzony jest przez mnóstwo niewydatnego ziarna, przez co produkt ten tańszym się okazuje, niżli jest w samej rzeczy, ale podczas złych zbiorów jest zawsze podostatek nikłego ziarna. Jeżeli zachodzi potrzeba teraz otworzyć porty, tedy ta potrzeba była również w roku 1838 i 1839, o czém się łatwo z porównania cen w przecięciu przekonać można. Dziennik *Spectator* żąda w końcu, aby ustawy zbożowe pod każdym innym warunkiem, tylko nie pod témi fałszywemi pozorami zniesiono. — W samym Londynie podzielone jest zdanie o odezwie lorda Johna Russell. — Lord-major miasta, któremu onegdaj doręczono wezwanie, aby zwołał radę gminy dla naradzenia się nad petycyją pod względem wolnego wprowadzania zboża, nie mógł się jeszcze dotychczas zdecydować do zwołania téjże rady, pomimo jak najusilniejszych przedstawień ze strony wielu aldermenów. Oświadczył on co do powyższéj prośby, że nie widzi potrzeby do takowego rozporządzenia, że jest tyle zatrudnienia dla klasy robotników, iż nawet rąk nastarczyć nie można, że cena chleba pomimo wszelkiéj gadaniny nie bardzo jest teraz wysoka, i że on nie pojmuje, dlaczegoby w takim czasie, w którym położenie kraju zdaje się być tak pomyślném, agitacyją w City popiérać miano; weźmie on jednakże tę sprawę pod rozwagę i

da ile możności jak najprędzéj odpowiedź. W innych obwodach zaś odbywają się bez ustanku zgromadzenia w celu zniesienia ceł zbożowych, a mianowicie pan Wakley, radykalny członek parlamentu, zwołał wczoraj takowe zgromadzenie, na którém uchwalono, odbywać regularne zgromadzenia parafijalne, dla naradzenia się nad stosowną petycyją do rządu o uwolnienie od ceł wprowadzonego zboża. Że wśród téj przez whigów wywołanéj agitacyi upaść muszą ustawy zbożowe, zdaje się być rzeczą niezawodną, a pierwsza aczkolwiek z wielkiém umiarkowaniem i godnością napisana w gazecie *Times* obrona przeciw odezwie lorda Johna Russell, została już w tym samym dzienniku zbitą. Głos powszechny narodu oświadczył się przeciw ustawom zbożowym.

Francyja.

Z Paryża dnia 3. grudnia. Pan de la Lamartine odpowiedział w obszérnym liście do pisma *Journal des Debats* na wszystkie naganne zdania, jakie dano o najnowszéj jego odezwie.

Podczas gdy w całéj Europie, pomimo wewnętrznych agitacyj, których z najrozmaitszych powodów to tu, to ówdzie dostrzedz można, trwa pokój powierzchowny, jest Francyja w tak szczególniejszém położeniu, iż pośród tego stanu i wewnętrznego spokoju swego, musi wysyłać w najrozmaitsze strony i w takiéj masie zbrojne siły, iżby takowe nawet w najprawdziwszym stanie wojny większemi być nie mogły. W listach, które marszałek Bugeaud dołącza do swoich urzędowych raportów, żąda on jak najusilniéj, aby dla afrykańskiéj armii zezwolono nowe posiłki. Mianowicie z Sidi Bel-Acel, dokąd był przybył na kilka dni dla zaopatrzenia swego wojska w nową żywność, ponowił to żądanie w przydłuższym liście do ministra wojny, w którym prawdziwy stan rzeczy bez ogródki przedstawił. Na ten raz nie przychylą się wprawdzie do jego prośby, gdyż spodziewają się, że za nadejściem mroźnéj pory roku tak wojna jak i powstanie samo przez się, przynajmniéj na niejaki czas ustaną, ale za zbliżeniem się wiosny, zwłaszcza jeżeli się w końcu z państwem marokańskiém na nowo rozpocznie walka, będą musieli zdecydować się do rozwinięcia jeszcze większéj zbrojnéj siły. Prawda, iż teraz przyjedzie tu marokański poseł z cesarskiemi podarunkami dla Króla Ludwika Filipa, atoli poselstwu temu nie można przypisywać jak tylko bardzo małą ważność, zważywszy, co donoszą wszystkie dzienniki, jak się oświadczył i co postanowił Cesarz Abd-el-Rhaman, gdy go doszła wieść, że Abd-el-Kader na nowo przeciw Francyi wystąpił. Lecz o wkroczeniu francuzkiéj armii do państwa marokańskiego tak długo nie będzie mowy, aż pokąd Abd-el-Kader przez cofnienie się swoje w ten kraj nie da do tego powodu, i dopokąd powstanie na francuzkiéj ziemi do tego stopnia nie będzie przytłumione, iż armija przy dalszém posuwaniu się będzie mogła być pewną, że w tyle nić ma się czego obawiać. Ale gdy przyjdzie do nowych wojennych operacyj przeciw państwu marokańskiemu, tedy niezawodnie będzie miała w tém udział francuzka marynarka, a przytém potrzeba będzie uzbroić nową flotylę, lub wysłać będący teraz w Tulonie do dyspozycyi oddział okrętów pod rozkazami kontradmirała Parseval Duschenes. Ale w téjże chwili odpłynęła z różnych francuzkich wojennych portów do zachodnio-afrykańskiego wybrzeża druga znaczna liczba francuzkich okrętów wojennych, a reszta zabiéra się także udać za niemi, dla wykonania zawartego z Angliją traktatu celem przeszkodzenia handlowi niewolnikami. Inna część francuzkiéj wojennéj marynarki użyta jest właśnie teraz na rzéce La Plata w połączeniu z oddziałem okrętów angielskich. Podobnież i położenie francuzkich Antyllów, i nieustające zamieszki na wyspie Hajty, gdzie Francyja, jako wierzyciel téj nowéj rzeczypospolitéj murzyńskiéj i jako dawny właściciel téj perły Antyllów, staranną daje baczność na wszystkie wypadki, wymagają na tych wodach obecności takiéj francuzkiéj marynarki, którąby poważanie nakazywała. Wzmocnienie téj morskiéj siły okazuje się teraz prawie nieodzownem, gdyż nowe zawikłania z Mexykiem w skutek tamtejszych nowych zatargów, wymagają na mexykańskiéj odnodze demonstracyi. Pominąwszy konieczność utrzymywania przyzwoitéj siły morskiéj na Cichym Oceanie, gdzie zawsze jeszcze nieregularne stosunki na wyspie Otahajty tudzież na innych wyspach towarzyskich wymagają jéj obecności; pominąwszy i to, że większa część statków wojennych, które pod rozkazami admirała Cecille towarzyszyły misyi pana Lagréné do Chin, nie powróci do Francyi przed marcem albo kwietniem w przyszłym roku, a zatém i nie będzie do dyspozycyi, mamy teraz także wyprawę przeciw wyspie Madagaskar, do któréj uzbrojenia w portach wojennych niezwłocznie się rozpocząć mają. Z tego wszystkiego okazuje się, że w téj chwili cała lądowa i morska siła Francyi mocno jest zatrudniona.

Otrzymano urzędowe doniesienia z Afryki. Abd-el-Kader (o którym długo nie było słychać), uczynił w okolicy Saidy obrót ku Loha, niedaleko obozu w Tiaret; z tamtąd ruszył z swymi jeźdźcami do Taguine i kazał wykonać kilka racyj przeciw plemionom tego obwodu. Taguine leży po drodze z Algieru do El-Aghouat, to jest w tém samém miejscu, gdzie książę Aumale zabrał Emirowi *Smalę*. Spieszna ta demonstracyja Abd-el-Kadera nabawiła niespokojności prowincyję Titteri, któréj główném miejscem jest Medeah. Z tego powodu jenerałowie Bedeau i Marey wyruszyli dnia 24. listopada z Medeah dla zajęcia stanowiska koło Bogharu, zasłonięcia w tyle kraju i zneutralizowania napadów nieprzyjaciela. Bou-Maza spustoszył bardzo okolicę koło Orleansville i Tenez; niezmordowany ten naczelnik, aby się nie stał zgubnym dla francuzkiéj potęgi, musi być bez ustanku ściganym. Korzystał on z krótkiéj niebytności pułkownika Saint-Arnaud i starał się w całym kraju niedaleko miast: Orleansville, Tenez i Miliany wszcząć bunt i zamieszanie. Nadzwyczajna jego czynność, terorystyczne środki, których używa, zdradziecka polityka, którą zaleca Kabylom, to jest, aby w razie przemocy uległość udawali, zmusiły dowódzców wojsk francuzkich do rozwinięcia większych sił zbrojnych. Najnowszy, prosto od marszałka Bugeaud do ministra wojny nadesłany buletyn, datowany jest z koczowiska nad Rio pod dniem 9. listopada. W tych stronach nomadyzują plemiona Flittów i Ouraghów. Od czasu piérwszéj racyi nie mógł marszałek, pomimo pospiesznych marszów i dobrze wyrachowanych planów, tylko jednę wykonać. Skoro on się pokaże, zaraz uciekają Arabowie i Kabylowie z swemi trzodami niestawiając najmniejszego oporu. Dla tego téż wojnę, którą teraz prowadzi, nazywa marszałek polowaniem; ma on pod swém dowództwem dywizyją złożoną z 5000 ludzi, którzy maszerują w trzech kolumnach, jedynie w zamiarze dogonienia, skarcenia i rozbrojenia uciekających plemion. Nigdzie jeszcze nie zdarzyło się mu podbić je; jakoż takowe podbicie na nicby się nie przydało podług nauki Bou-Mazy, który swoim ziomkom zaleca, aby uciekali, nie stawiali żadnego oporu, a w najgorszym przypadku aby się poddali i — czekali na dalsze wypadki.“ — Od jenerała Lamoriciére, od czasu ostatniego raportu z Maskary pod dniem 14. listopada, nie otrzymano dalszego doniesienia. Ale wiedziano, że dnia 20. listopada stał jeszcze w pobliżu tego miasta, i że jenerała Gery do Saidy, a jenerała Korte do Dai posłał. Przed jego wyprawą do Taguine, zwrócił się Abd-el-Kader ku Saidzie w południowéj stronie równiny Egris; w téj okolicy poddało się mu najwięcéj plemion; jednakże żądały one, aby im wolno było pozostać w swych siedzibach, i żąby je do wynoszenia się nie przymuszano. Ale przy tém biernérn stanowisku Arabów, skoro postrzegł Emir, że jest silniejszym, i skoro dostał w swoję moc najznakomitszych i najbogatszych naczelników, natychmiast oświadczył im, »że na ten raz niemożna myśléć o wypędzeniu Chrześcijan lub utrzymaniu Algieryi, lecz że najskuteczniejszym środkiem przeciwko nim będzie zamienić wszystko wokoło nich w pustynię, przezto będą oni zmuszeni cofnąć się ku morskiemu wybrzeżu i z głębi kraju ustąpią.“ We wszystkich plemionach mianował Emir nowych Kaidów i Agów, i rozkazał im, aby poddane sobie plemiona prowadzili na wzgórza, graniczące z puszczą Sahary, a ztamtąd do państwa marokańskiego. Eskortom konnicy rozkazał, aby dawały baczność, by po drodze nie odrywały się od téj gromady pojedyncze gałęzie plemion; krótko mówiąc, Abd-el-Kader wykonywa metodycznie przesiedlenie plemion do państwa marokańskiego, przyczém dodać należy, że mu Marokanie na swéj granicy wszelkiéj pomocy udzielą. Słychać, że plemiona niechętnie poddają się temu przymuszonemu przesiedlaniu; ale że fanatyczni naczelnicy mają tym razem największy wpływ, przeto po największéj części ściśle są wypełniane przez Abd-el-Kadera wydawane rozkazy. — Jednakże słychać, że niektóre plemiona, aby ich nie zmuszono do poddania się tym rozkazom, uchodzą w góry i ku wybrzeżu. Jenerałowie Korte i Gery otrzymali nieprzyjemny rozkaz wspiérać te plemiona w ich oporze przeciw Emirowi. *) Nie możemy przed sobą tego utaić, że podług wszelkich tych podań, skład rzeczy w Afryce bynajmniéj się nie polepszył. Korpusy francuzkiéj armii utrudzają

---

*) W najnowszych raportach wojskowych nadmieniono także o okoliczności, która nadzwyczaj jest szkodliwą: „Abd-el-Kader zdaje się być tak dalece panem kraju, iż wszystkie plemion zasoby, których nie potrzebuje dla zaopatrzenia swéj konnicy, każe transportować do państwa marokańskiego. Zupełne to wypróżnienie *silos* pociągnęło za sobą ten skutek, że francuzkie kolumny w zachodnich prowincyjach tylko przez morze mogą dostawać żywność dla siebie, co nie tylko nadzwyczajnie zwiększa wydatki, ale nawet wszelkie operacyje bardzo utrudnia.“

się w wyprawach przeciw plemionom, które po raz dziesiąty podbite i pokonane, podnoszą na nowo chorągiew buntu, skoro ciągle i bezpośrednio baczności się na nich nie daje.« *Algierski Moniteur* z dnia 25. listopada zawiera niektóre nowsze wiadomości z oddziału wojska pod dowództwem marszałka Bugeaud; ograniczają się one, co do głównéj rzeczy na tém doniesieniu, że marszałek, który już 34 dni jest w polu, przeciągnąwszy po kraju Flittów w różnych kierunkach, przybył do obozu pod Bel-Hassel nad Miną, tam zaopatrzył się na nowo w prowiant, i dnia 23. listopada udał się w pochód wraz z jenerałem Bourjolly dla przedsięwzięcia dalszych operacyj przeciw Flittom.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Bukaresztu dnia 24. listopada. Przed kilką dniami otrzymaliśmy z Gałaczu wiadomości, które tak dla handlu w ogóle jak i dla podróżujących z Besarabii i do Besarabii, a tém samém i dla Siedmiogrodzkiéj ziemi są ważne, to jest, że w skutek niezmiennego postanowienia rozpoczną na przyszłą wiosnę rossyjskie rządowe parostatki regularną żeglugę między Odesą i Gałaczem, przyczém niezawodnie także Ibraiłów wstąpi w ścisłą komunikacyję téj linii. Przeznaczone do tego i w Anglii zbudowane parostatki nadejdą w krótce do Odesy, i spodziewamy się, że za rozpoczęciem téj żeglugi towary, które dotychczas posełano lądem przez Lwów i Brody do Besarabii, odtąd na korzyść Ibraiłowskich i Gałackich speditorów Dunajem posełane będą.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 26. listopada. Uroczyste otworzenie nowego, po nad złotym rogiem wystawionego i przedmieście Franków Gałata z Konstantynopolem łączącego mostu, odbyło się dnia 20. listopada. — W tym samym dniu puszczono w obieg nową turecką śrebrną monetę w wartości dwóch piastrów, w któréj stosunek śrebra do przymieszki jest taki sam jak w monecie śrebrnéj niedawno bitéj — Z powodu tegorocznych nieurodzajów zakazano wywozić zboże z portów Warny i Rodosto, i za pomocą urzędowego *memorandum* z d. 25. listopada, zawiadomiono o tém rozporządzeniu zagraniczne poselstwa. Po upływie miesiąca wejdzie ten zakaz w moc obowiązującą.

NOWINY.

Wiolonista Ernst w przejeździe do Krakowa odegrał dnia 1. b. m. koncert w Tarnowie, i z uniesieniem przyjęty był przez znawców muzyki, których to miasto nie mało liczy.

Pan Antoni Herzberg, Galicyjanin, młody i znakomity pianista i kompozytor, którego talent muzykalny w pismach wiedeńskich słuszne uzyskał uznanie, zamyśla w tym jeszcze miesiącu w przejeździe swoim do Petersburga, odegrać w stolicy naszéj koncert na fortepijanie.

Jeszcze jedna nowość z naszego świata muzyczno-artystycznego, która nas bliżéj obchodzi: Oto jutro wystąpi po raz piérwszy jako już angażowana artystka sceny polskiéj panna Julija Zamecka, a wystąpi w podwójnéj właściwości swojéj, jako znana nam już artystka dramatyczna, i jako śpiéwaczka, podróżą swoją do Włoch ukształcona. Część dramatyczna jutrzejszego przedstawienia składać się będzie ze znajoméj nam komedyjki z francuzkiego przerobionéj *»Siostra Kasperka«*, i z jedno-aktowéj komedyi Scribego *»Kwakier i tancerka«*, w któréj, w roli *Miss Georginii*, tancerki opery londyńskiéj, chętnie przypomnimy sobie artystkę tę, którą po raz piérwszy i tylekroć widzieliśmy w téj sztuce. Na rozpoczęcie widowiska, odśpiéwa panna Zamecka kawatynę z opery *»Cérulik sewilski«*, a między jedną i drugą sztuką śpiéwać będzie wraz z baronówną Riese duet z opery Pacciniego *Saffo*, z towarzyszeniem chóru. Prócz tego w komedyi *Kwakier i tancerka* odśpiéwa kawatynę *à la valse* z muzyką Riccego. Będzieto przedostatnie przedstawienie polskie przed nadchodzącémi świętami, których zbliżanie się, nawiasem powiedziawszy, czujemy po mrozie i śniegu, jakich doczekaliśmy się przecie. W ostatniem zaś przed świętami przedstawieniu, to jest w piątek dnia 19. b. m., Jp. Pfeiffer, gość z Krakowa przybyły, odegra główną rolę w nowym dla nas dramacie, z niemieckiego pani Birch-Pfeiffer przełożonym, pod nazwą: »Hinko, *młodszy syn burmistrza z Norymbergi*«.

Do tych wiadomości dodamy jeszcze jedną, zupełną dla stolicy naszéj nowość: Są nią *wieczory muzyczne*, czyli raczéj *muzyczno-gastronomiczne*, które p. Matola, traktyjernik miejski, w lokalu swoim *»pod strzelcem«*, na przeciw starego teatru, po raz piérwszy u nas zaprowadzić zamysla. Wieczory te zaczynają się o godzinie 4téj po południu a kończą o 10téj; muzyka pułku Mariassy odgrywać będzie rozmaite tańce, tudzież utwory muzyczne z najnowszych oper. Piérwszy taki wie-

czór odbył się już onegdaj, i odtąd co niedziela i co święto powtarzać się będzie.

Z Tarnopola. Nadzwyczajna tegoroczna drożyzna, w okolicach podolskich tak rzadka, rozszérzyła wielką klęskę między klasą uboższą. Szanowna Starościna tutejszego obwodu JW. Pani de Sacher, dla przyniesienia ulgi i zaradzenia choć najgwałtowniejszym potrzebom biédnych, wszelkiego zarobku pozbawionych rodzin, natchnęła tutejszych miłośników muzyki do dania dnia 11. grudnia r. b. *koncertu instrumentalnego i wokalnego* na korzyść tychże ubogich. — Teatr był przepełniony, a lubo nie tu miejsce rozwodzić się z pochwałami nad zasługą amatorów; nie możemy jednakże przemilczeć szanownych Dam, które talentem swoim niosły pomoc w tak piękném dziele, takiemi są: Panna de Sacher, panna Piasecka, panna Stępkowska i pani Collard. Odznaczyły się one biegłością i zręcznością na fortepianie, a panna de Sacher także i mistrzowskim śpiéwem swoim przyczyniła się do uprzyjemnienia gościom wieczoru, za który szanownéj jéj matce, kilkaset nieszczęśliwych rodzin niewygasłą wdzięczność zachowa. **P.**

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Z Białéj dnia 10. grudnia. Od dwóch tygodni zboże zaczęło u nas spadać: korzec pszenicy który już był wyszedł na 11 zr., dostanie teraz za 9 zr., korzec żyta spadł z 9 na 7 zr.. tylko jęczmień trzyma się na 6 zr. za korzec. Także i owies zeszedł z 3 zr. 30 kr. na 2 zr. 48 kr. m. k. za korzec. Okowita stała już na 10 zr. 45 kr. za wiadro, dzisiaj zaś płacą 10 zr. 15 kr. a nawet 9 zr. 15 kr. m. k. za wiadro, i mamy tu nie małe dowozy tego produktu. — Nagły postrach z gnicia ziemniaków wynikły, popędził u nas ceny wszelkiego ziarna, mąki, krup i t. p., i kto tylko mógł, zaopatrywał się na czas dłuższy; teraz zaś gdy pokup zwolniał, a do tego jakie takie zapasy się pokazują, nareszcie i ziemniaki do wiosny wystarczyć obiecują, ceny zaczęły nieco spadać, bo na targach nie idzie już tak żwawo.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są teraz takie: Cetnar anyżu 12 zr., karuku 18 zr., kminu 11 zr., koniczyny 18 zr., konopnego przędziwa 12 do 18 zr., kopru włoskiego 10 zr. 30 kr., lnianego siemienia 7 zr., łoju 20 do 21 zr., miodu (patoki) 18 do 20 zr., węgierskiego 26 zr., oleju lnianego 20 zr., potażu 8 zr., węgierskiego 12 zr., rzepiu i rzepaku nie masz u nas, a nasiona te są poszukiwane, smalcu wieprzowego 20 zr. m. k.

Za odstawę (*Fracht*) od cetnara płaci się teraz: Z Białéj do Wiédnia 1 zr. 20 kr., do Pragi 1 zr. 30 kr., do Berna 1 zr. 6 kr., do Opawy 30 kr., do Lipnika 30 kr., do Wrocławia 1 zr. 12 kr., do Krakowa 30 kr., do Bochni 24 kr., do Tarnowa 36 kr., do Jarosławia 1 zr. 6 kr., do Przemyśla 1 zr. 12 kr., do Lwowa 2 zr., do Stanisławowa 2 zr. 30 kr., do Czerniowiec 3 zr., do Tarnopola 3 zr., do Brodów 3 zr. 30 kr. mon. kon.

Ze Stryja, dnia 12. grudnia. Życzyćby nam już należało mrozów, aby gnicie ziemniaków ustało. Zboże ciągle u nas drożejąc, ma teraz następującą cenę: korzec pszenicy 16 zr., żyta 12 zr., jęczmienia 9 zr., owsa 5 zr. 80 kr., ziemniak 2 zr. 30 kr. w. w. — Garniec 30stopniowéj stoi na 32 kr. m. k, i można dobréj ceny spodziewać się, gdyż zaczynają już do Węgier ją zabierać. Gorzelń jest w naszym obwodzie więcéj w tym roku niż w upłynionym.

C. k. galicyjskie towarzystwo gospodarskie.

W Gazecie Lwowskiéj z dnia 9. b. m. podana była wiadomość o dawno upragnioném zawiązaniu się *c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego.* Połączenie w ten sposób sił całego kraju, aby gospodarstwo wiejskie i przemysł postawić z postępem czasu na stopniu przyzwoitym, i otworzyć produktom krajowym ile możności źródła odbytu, czyliż może być chwalebniejsze i wieku naszego godniejsze przedsięwzięcie? Idzie tylko o to, abyśmy połączonemi siłami i szczérze do tego się wzięli. Kto tylko dobrą chęcią i światłem swojém kiedykolwiek chciał nieść radę krajowi, ma teraz ułatwioną do tego sposobność. — Przedewszystkiém należy nam mieć wiadomość o celu i zakresie działań tego zbawiennego towarzystwa; dla tego pospieszamy tu z podaniem do powszechnéj wiadomości **Ustaw** jego, na następujących tu sześciu stronnicach naszéj Gazety. *Red. Gaz. Lwow.*

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)



c. k. galicyjskiego

TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO.

Rozdział I.

O celu Towarzystwa i zakresie jego działań.

§. 1. C. K. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie jest wolny związek gorliwych przyjaciół gospodarstwa i złączonych z niem nauk, którzy jednoczą swoje usiłowania, aby przez rozszérzenie pożytecznych wiadomości, przyczynić się do wzniesienia w kraju gospodarstwa i tém samém weprzeć dobroczynne zamiary Rządu.

§. 2. W tym celu zajmuje się Towarzystwo:

1) Gospodarstwem wiejskiém we wszystkich jego gałęziach, i to za jedyny swój przedmiot uważać będzie.

§. 3. 2) Starać się będzie poznać dokładnie przyrodzone własności, bogactwa i stan gospodarstwa kraju swojego. Czynić więc będzie przez swoich członków opisania pojedyńczych części i okolic Galicyi, we względzie fizycznym, historyi naturalnéj, i gospodarskim, i coroczne doniesienia o toku i postępach gospodarstwa, z których powstaną z czasem materyjały do ułożenia dokładnéj gospodarskiéj Topografii kraju naszego.

§. 4. 3) Przedewszystkiém zaś będzie zamiarem Towarzystwa, iść równym krokiem z postępami nauki, która jest jego przedmiotem, i nietylko wiadomości członków swoich używać na korzyść powszechności, przez zobowiązanie tychże do ich ogłaszania w pożytecznych pismach polskich, lecz także obce skarby wiadomości, ojczyznie swojéj przez tłumaczenie dobrych pism i rozpraw przyswajać.

§. 5. W tym celu, częścią najcelniejsze w przedmiotach gospodarskich lub z témi złączonych, dzieła obce i pisma peryjodyczne w miarę możności swojéj nabywać i utrzymywać będzie, częścią do tychże utrzymywania i nabywania majętniejszych członków swoich zachęci, i z nich najlepsze i dla Galicyi najstosowniejsze pisma na polski język przekładać będzie.

§. 6. Większe dzieła wychodzić będą osobno, mniejsze zaś pisma peryjodycznie, pod tytułem: *Rozprawy c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego*, i w kalendarzach gospodarskich.

§. 7. 4) Ciągły wzgląd mając na prawdziwe i piérwsze potrzeby kraju, zachęcać także będzie Towarzystwo członków swoich do doświadczeń i badań, jakoteż do pilnego sprawdzania obcych wynalazków i postrzeżeń, i rezultaty tych dochodzeń z jasném wyłożeniem wszystkich okoliczności ogłaszać.

§. 8 5) Także według możności Towarzystwo biblijotekę gospodarską i Muzeum płodów natury i gospodarskich, modelów, machin i narzędzi zgromadzać będzie, i do nich wstępu publiczności w oznaczonych dniach i godzinach dozwoli. Dla członków Towarzystwa, te zbiory zawsze służyć będą do użytku.

§. 9. 6) Nakoniec będzie także do zakresu działań Towarzystwa należało, stosowne projekta, tak do usunięcia zawad dobrego gospodarstwa, jakoteż do pożytecznych w niem ulepszeń układać i Rządowi krajowemu przedstawiać.

§. 10. 7) W ogólności usilném będzie staraniem Towarzystwa, chwytać gorliwie każdy środek sposobny do ulepszenia gospodarstwa. Dlatego przez rozległą korespondencyję związki sobie na wszystkie strony otworzy, i za przyjemny obowiązek poczyta, na każde w przyzwoitym sposobie uczynione sobie zapytanie, a mianowicie na każde wezwanie Rządu krajowego należycie odpowiedzieć.

Rozdział II.

O członkach Towarzystwa, ich prawach i obowiązkach.

§. 11. Towarzystwo zostaje pod opieką protektora, i składa się z członków czynnych, honorowych i korespondujących.

§. 12. Wybór protektora jedynie do Nayjaśniejszego Pana należy.

§. 13. Członkowie Towarzystwa wszyscy równych praw używają. Towarzystwo będąc zgromadzeniem prywatném, od Rządu tylko potwierdzoném i upoważnioném, nie może ani rozkazów wydawać, przyznawać korzyści, ani też używać przymusu lub nagany względem członków swoich. Jednak odpowiada za przyzwoite i uczciwe sprawowanie się członków na swoich posiedzeniach.

§. 14. Liczba członków nie jest oznaczoną, lecz stosować się będzie do okoliczności i potrzeb towarzystwa.

§. 15. Światli gospodarze lub innego pewołania mężowie, prócz rozległych wiadomości w jednéj lub wielu gałęziach gospodarstwa, mający ochotę do pożytecznego zatrudnienia i nieskażony charakter moralny, a mieszkający ciągle w Galicyi, mogą bez różnicy stanu, wyznania i narodu zostać członkami czynnymi towarzystwa.

§. 16. W wyborze członków uważać się będzie:

1) Przedewszystkiem na szczególne w gospodarstwie zasługi.

2) Przybierać będzie Towarzystwo mężów biegłych w różnych gałęziach nauk gospodarskich, aby żadna z tych gałęzi zaniedbaną przezeń nie była.

3) Aby przyjętemu w §. 3. obowiązkowi zadość uczynić mogło, mieć będzie członków nietylko w stolicy i jéj okolicach, ale też we wszystkich cyrkułach Galicyi.

§. 17. Na członków honorowych wybierane będą osoby wysokiego stopnia i znaczenia, które w kraju a mianowicie w gospodarstwie znakomite położyły zasługi.

§. 18. Członkami korespondującymi zostać mogą: Uczeni innych prowincyj austryjackich, lub obcy, którzy przez udzielanie swoich wiadomości i odkryciów do osiągnienia celów Towarzystwa istotnie przyczynić się mogą. Wybór członków zagranicznych Towarzystwo Rządowi krajowemu przedstawiać i ich zatwierdzenia oczekiwać będzie.

§. 19. Każdy członek Towarzystwa może osobę godną przyjęcia, i o któréj chęci przystąpienia do Towarzystwa naprzód się przekonał, podać do wyboru.

§. 20. Członkowie nowo obrani, wciągnieni będą do metryki Towarzystwa, z wyrażeniem nazwiska, stanu, miejsca zamieszkania i krótkiém wymienieniem ich zasługi. Wpis ten odbędzie się po starszeństwie ich przyjęcia do Towarzystwa, albo jeźli razem byli przyjęci, to porządkiem alfabetycznym. Takimże porządkiem zajmować oni będą miejsca na posiedzeniach.

§. 21. Wszyscy członkowie czynni mają prawo należyć do ogólnych zgromadzeń, na tych zaś wolno zdanie swoje otwierać, czynić wnioski i projekta do dalszego roztrząsania, i nad toczącemi się projektami głosować.

§. 22. Członkowie honorowi i korespondujący znajdując się we Lwowie, mogą być na posiedzeniach obecni, i mają w nich głos doradczy.

§. 23. Wszyscy członkowie obowiązani są we wszystkiem ściśle się stosować do ustaw Towarzystwa, i do osiągnienia jego zamiarów, dobro publiczne na widoku mających, gorliwie i czynnie się przykładać.

§. 24. Zupełne usunięcie się od wszelkich czynności do pożytku Towarzystwa zmierzających, po dwukrotném przyjacielskiém napomnieniu, będzie wzięte za wystąpienie z Towarzystwa.

§. 25.

§. 25. Każdy zatém członek czynny corocznie w dowód, że w Towarzystwie nadal pozostać chce, jeden przynajmniéj owoc literackiéj pracy temuż udzieli, albo o przeszkodach doniesie. Do tych prac liczą się: opisy i doniesienia roczne w duchu §. 3., odpowiedzi na uczynione sobie od Towarzystwa zapytania, albo zdanie sprawy w przedmiotach od tegoż sobie wskazanych, albo téż przeznaczone do umieszczenia w rozprawach Towarzystwa lub w kalendarzach pisma własne w upodobanéj mowie, albo tłumaczenia na polskie.

§. 26. Członkowie pracujący nad rozciąglejszém dziełem, równie jak członkowie komitetu, mający prócz tego nie mało zatrudnienia, mogą od wspomnionego dopiéro obowiązku na swoje żądanie być od Prezesa uwolnieni.

§. 27. Każdy członek według własnego upodobania obiera przedmiot prac swoich; ażeby jednak zachować systematyczny porządek w działaniach Towarzystwa, znosić się w téj mierze winien z Prezesem, który prowadzić będzie spis tych prac.

§. 28. Członkowie nie bawiący w Lwowie, znosić się będą z Prezesem na piśmie i temuż swoje roboty przesyłać.

§. 29. Każdemu członkowi wolno dzieła swoje, te nawet które dla towarzystwa ułożył, na swój zysk wydawać, albo gdy na koszt Towarzystwa wydane będą, żądać połowéj czystego dochodu z ich przedaży. Żądanie to nie ściąga się do krótkich pism, umieszczonych w rozprawach Towarzystwa lub w kalendarzu, i zaraz przy nadesłaniu Towarzystwu dzieła, oświadczoném być musi.

§. 30. Na członków honorowych i korespondujących żadnéj Towarzystwo powinności nie wkłada, spodziewa się jednak, że według sposobności do poparcia jego zamiarów dopomagać będą.

§. 31. Obowiązki członków trwają tak długo, jak ciż w Towarzystwie chcą pozostać. Każdemu z nich zatém wolno jest, każdego czasu po ustném, lub pisemném oświadczeniu z Towarzystwa wystąpić.

Rozdział III.

O wewnętrznem urządzeniu Towarzystwa.

§. 32. Towarzystwo używa właściwéj pieczęci z herbem galicyjskim i napisem: »C. K. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.«

§. 33. Protektor będzie opiekunem, nadzorcą i w ważnych okolicznościach doradzcą Towarzystwa, stosownie do wysokiego przeznaczenia swojego, mieć zawsze będzie dokładną wiadomość o wszystkich czynnościach i sprawach Towarzystwa.

§. 34. Bezpośredni zarząd Towarzystwa należy do wybranego przezeń Prezesa i nieustającego komitetu.

§. 35. Prezes wiedzieć powinnien o pracach członków i temiż kierować. Mając ciągle na baczeniu, aby czynność Towarzystwa nie ustawała nigdy, aby ono tylko pożytecznémi pracami się zajmowało, i aby żadna gałęź nauki do zakresu Towarzystwa należąca zaniedbaną nie była, będzie Prezes członkom nastręczać i podawać pożyteczne przedmioty do wypracowania, lecz tylko w sposobie przyjacielskiéj rady, (patrz §. 27).

§. 36. Prezes zwołuje posiedzenia towarzystwa i komitetu nieustającego, prezyduje w ostatnich zawsze, w piérwszych zaś tylko pod niebytność protektora. Na przypadek przeszkody w prezydowaniu, sam swego zastępcę mianuje. Gdy tego nie uczyni, zastępuje go ten członek, który po nim najwięcéj miał głosów przy wyborze Prezesa.

§. 37. Wybór Prezesa podaje się Najjaśniejszemu Panu do potwierdzenia.

§. 38. Komitet nieustający, jest to ciągle i stale czynne zgromadzenie, złożone z Prezesa i 6 Członków, których Towarzystwo z pomiędzy najświatlejszych, najdoświadczeńszych i najcelniejszych członków swoich wybiera. Ci w samym Lwowie lub tak blisko mieszkać muszą, aby na posiedzeniach bywać mogli.

§. 39. Urząd Prezesa trwa lat 6, urząd członka komitetu 3 lata. Jednak z pomiędzy członków najpiérwszego komitetu po upłynieniu lat trzech tylko część trzecia, po upłynieniu lat cztérech druga część trzecia, a dopiéro w końcu piątego roku, ostatnia część trzecia losem wyjdzie.

§. 40. Na miejsce wychodzącego Prezesa lub Członka komitetu, na najpiérwszém ogólném zgromadzeniu Towarzystwa, inny obrany będzie. Wybór paść może zaraz znowu na kończącego urząd Prezesa lub Członka komitetu.

§. 41. Komitetowi dodani będą według potrzeby jeden albo dwóch stałych Sekretarzy, przez wybór z pomiędzy członków czynnych towarzystwa.

§. 42. Komitet nieustający będzie razem reprezentantem i referentem Towarzystwa — W piérwszem znaczeniu odbiéra wszelkie do Towarzystwa adresowane pisma, odbywa wszelkie do swego zakresu należące czynności, i wykonywa postanowienia Towarzystwa. Jako referent zdaje Towarzystwu ze wszystkich swoich działań sprawę, i przygotowuje przedmioty, których rozstrzygnienie z mocy ustaw niniejszych ogólnemu zgromadzeniu Towarzystwa jest zachowane.

§. 43. Komitet sprawując wszystkie interesa Towarzystwa, powinien w czynnościach swoich ten zachować porządek, który we wszystkich dobrze urządzonych zgromadzeniach przestrzegany bywa. W tym celu ułoży komitet dla siebie przepisy manipulacyi i te Towarzystwu na ogólném zgromadzeniu do potwierdzenia poda.

§. 44. Ułoży także komitet i Towarzystwu do potwierdzenia poda, przepisy względem sposobu, jakim opisania okolic i roczne doniesienia w myśl §. 3. sporządzone być mają.

§. 45. Na ten koniec Wydział Stanowy komitetowi, jak tylko tenże działania swoje rozpocznie, manipulacyję gospodarskiego patryjotycznego Towarzystwa Pragskiego i plan opisania Austryi Niższéj z aktów swoich udzieli, nie ścieśniając atoli przeto bynajmniéj wolności jego w układaniu przepisów.

§. 46. Komitet nieustający przegląda przysłane sobie roboty członków Towarzystwa, zasięga od tychże potrzebnych objaśnień, uznane za dobre pisma, z uwagami, jeżeli te za potrzebne osądzi, do druku przeznacza, ich przetłumaczeniem, jeźli nie są w języku narodowym zajmuje się, czystości i poprawności mowy w nich przestrzega, i z tych pism najlepsze za uwieńczone ogłasza. Te na piérwszém publiczném posiedzeniu w całości lub w treści, czytane będą.

§. 47. Dla tego Prezes przychodzące pisma członkom komitetu, albo według okoliczności innym Towarzystwa członkom do dania o nich sądu, udzielać będzie, którzy potém zdanie swoje na posiedzeniu komitetu otworzą.

§. 48. Podobnież zależy od woli Prezesa, tłumaczenie komu zdolnemu polecić.

§. 49. Członkowie Towarzystwa nienależący do komitetu, nie są wprawdzie koniecznie obowiązani podjąć się prac od Prezesa na siebie z mocy poprzedzających dwóch §§. włożonych, lecz mają w tém sposobność dopełnienia przepisu §. 25go.

§. 50. Redakcyja pism, które Towarzystwo wydaje i ich wydrukowanie, będą także staraniem komitetu nieustającego.

§. 51. Nad ważniejszémi przedmiotami komitet wspólnie naradzać się i te większością głosów rozstrzygać będzie: w tym celu co miesiąc posiedzenia zwyczajne, a w potrzebie i nadzwyczajne odbywać będzie. Prócz Prezesa lub jego zastępcy, obecność cztérech członków komitetu, komplet onegoż stanowi.

§. 52. Towarzystwo corocznie odbywać będzie dwa ogólne zgromadzenia, to jest: w końcu Grudnia i Maja. Na tych zgromadzeniach do ważności postanowień potrzeba, aby przynajmniéj 12 członków czynnych było obecnych. W tych zgromadzeniach wszelkie sprawy dotyczące się całego Towarzystwa roztrząsane będą, jakoto:

a) Wybór Prezesa, Członków komitetu i Sekretarzy i przyjęcie nowych członków.
b) Obraz czynności komitetu od ostatniego ogólnego zgromadzenia.
c) Zdanie sprawy w przedmiotach, w których jéj Towarzystwo od komitetu żądało.
d) Wykaz ogólny całorocznych przychodów i wydatków.
e) Postanowienie i płaca Urzędników kancelaryjnych.
f) Wydatki nadzwyczajne.
g) Wszelkie środki mające wpływ na ustawy Towarzystwa, a szczególnie wszelkie proponowane odmiany w istniejących ustawach, lub do tychże dodatki, albo opuszczenia. Te zmiany tylko po potwierdzeniu od Najjaśniejszego Pana uzyskanem, ważne będą.

§. 53. Wszelkie inne czynności załatwia komitet nieustający, udzieloną sobie władzą i w imieniu Towarzystwa i temuż na ogólném zgromadzeniu sprawę zdaje. Szczególnie zaś należy do czynności komitetu: przyjmować i na wyższe stopnie wynosić Urzędników kancelaryjnych, zasięgać potrzebnych wiadomości, całą korespondencyję z c. k. Urzędami, zawsze tylko przez Rząd krajowy, i z osobami prywatnemi prowadzić, i zawiadywać majątkiem Towarzystwa.

§. 54. Postanowienia swoje wydaje Towarzystwo na ogólném zgromadzeniu, większością głosów. Gdyby jednak mniéj niż 20 członków czynnych było na zgromadzeniu obecnych, wtedy tylko ²/₃ części obecnych członków czynnych, większość głosów stanowią.

§. 55. Każdy członek czynny daje nad każdym przedmiotem do naradzenia się przychodzącym, głos swój ustnie; przy wyborach Prezesa, członków komitetu i Sekretarzy na osobnych kartkach, a przy obieraniu nowych członków, przez ballotowanie.

§. 56. Po ułatwieniu głównych przedmiotów, narad, okazywane będą na zgromadzeniu osobliwości gospodarskie, ogłaszane odkrycia i zadawane pytania, których rozwiązanie Towarzystwo dobréj woli członków swoich zostawi, — i na tém posiedzenie się zakończy.

§. 57. Sekretarz sporządzi wszystkich czynności zgromadzenia dokładny wywód słowny w języku polskim, i poda go Prezesowi do potwierdzenia. Taki wywód w wiernem tłumaczeniu niemieckiem przeszle się protektorowi; oryginał zaś w aktach dla powszechnego użytku się przechowa. Każdemu członkowi wolno go przeczytać i wypisać.

§. 58. Prócz dwóch powszechnych zgromadzeń odbędzie także Towarzystwo co roku w piérwszych dniach Czerwca posiedzenie publiczne, i na to Publiczność zaprosi. Po zagajeniu tegoż posiedzenia przez Prezesa, krótki obraz czynności Towarzystwa w ciągu roku przedsięwziętych, z wspomnieniem ubyłych przez śmierć i nowo przyjętych członków i ich zasług, czytany będzie. Ogłoszą się potém odkrycia i doświadczenia przez Towarzystwo sprawdzone i za pożyteczne uznane, okażą się wzory machin i narzędzi poprzedniczo doświadczonych, jakotéż osobliwości i nowe płody gospodarskie. Na zakończenie czytane będą uwieńczone przez Towarzystwo rozprawy.

§. 59. Towarzystwo wprawdzie rozprawiać i pisać będzie w języku polskim, prócz korespondencyi z c. k. Rządami krajowemi, z Protektorem i z obcemi Towarzystwami i osobami: wolno atoli każdemu członkowi używać w mowie i piśmie języka niemieckiego, francuzkiego lub łacińskiego.

Rozdział IV.

O zewnętrznych stosunkach Towarzystwa.

§. 60. Towarzystwo gospodarskie jako zgromadzenie prywatne, nie może w niczém pełnić władzy administracyjnéj, ani wykonawczéj. Nie będzie zatém w oczach współziomków miało innéj powagi nad tę, którą sobie przez pożyteczną czynność w drodze nauczania i przekonania zjedna.

§. 61. Nie będzie się téż żadnemi innémi sprawami zajmować, prócz tych, które bezpośrednio z jego przeznaczenia wypływają. Te zaś dla dobra kraju i szczególnych gospodarzy, pełnić będzie bezpłatnie.

§. 62. Że zaś jego najgoretszém życzeniem będzie, zrobić archiwum swoje powszechnym składem pożytecznych wiadomości gospodarskich, przeto wzywać nie omieszka wszystkich znawców i czcicieli gospodarstwa w kraju i zagranicą, aby mu przez udzielenie swoich myśli i pożytecznych wiadomości w jego zawodzie dopomagać chcieli. Wszelkie udzielenie wdzięcznie Towarzystwo przyjmie, korzystać z użytecznych nie omieszka, a przesyłającemu przez wzajemne udzielenia się odpłaci.

§. 63. Co do stosunków Towarzystwa z Rządem, toż wszystko, co prawa względem istniejących towarzystw w ogólności przepisują, najsumienniéj dopełniać będzie.

§. 64. Tę otwartość i rzetelność, do któréj Towarzystwo względem publiczności obowiązaném się być uznaje, w wyższym jeszcze stopniu władzom rządowym okazywać, protokoły swoich spraw i posiedzeń do Prezydyjum Rządu krajowego peryjodycznie przesyłać będzie.

§. 65. Towarzystwo wszelkie zlecenia, któremi Rząd je zaszczyci, z dokładnością wykona starać się będzie przez użyteczną i niezmordowaną czynność na zaufanie Rządu zasłużyć.

Rozdział V.

O dochodach Towarzystwa.

§ **66.** Te składać się będą:

a) Z darów dobrowolnych Do tego służyć będą składki w całym kraju przedsięwzięte

b) Z całkowitego lub z połowéj dochodu z wydawanych przez Towarzystwo dzieł, rozpraw i kalendarzy.

c) Prócz tego każdy członek czynny na potrzeby Towarzystwa złoży corocznie **12 zr. m. k.,** od téj atoli opłaty ubożsi członkowie uwolnieni być mogą.

d) Towarzystwo zachęci także majętniejszych członków swoich do utrzymywania dla jego użytku różnych pism peryjodycznych, w przedmiotach gospodarskich, albo do nabywania dzieł użytecznych do jego biblijoteki.

§. **67.** Zarząd majątku do Prezesa należy. Kasę utrzymuje i rachunki prowadzi pod dozorem Prezesa, jeden z Sekretarzy. Rewizyję kasy i rachunków, Towarzystwo różnym członkom swoim na przemian porucza.

Rozdział VI.

O zawiązaniu się Towarzystwa.

§. **68.** Zaraz po zatwierdzeniu niniejszych ustaw przez Najjaśniejszego Pana, Wydział Stanowy w skutek Insynuatu guber. z dnia 15. Września 1817, Nro. 39,332 wymieni Gubernatorowi krajowemu właścicieli dóbr, którzy w zawodzie gospodarskim obszérne wiadomości posiadają, a po otrzymaniu zezwolenia Gubernatora, wezwie, aby chęć przystąpienia do Towarzystwa oświadczyli, i gdy tych przynajmniéj 12tu zbierze się, wtedy Gubernator krajowy lub jego Zastępca otworzy piérwsze posiedzenie Towarzystwa, na którém Prezes, większa liczba Członków i Sekretarz wybrani będą. Prezes z pomocą Sekretarza tymczasowie komitet zastępować będzie, aż do drugiego ogólnego zgromadzenia, które do wyboru komitetu przystąpi.